

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Michała arch. Jutro: Hieronima wyzn. Pojutrze: Remigiusza.	Grecko-katolickie: Sofji m. Jewmenyja. Trofyma.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, słonki, jarząbki, guszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 6 g. 03 m. Zachód „ o 5 g. 37 m. Barometr 767. Pogoda.
-----------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.

na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 cent.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek.

Ruski klub sejmowy.

Zawikłania i niesnaski, które w obozie ruskim wszechy się były po zainaugurowaniu t. zw. nowej, pojednawczej ery, zaczynają pomału przycichać. Sytuacja klaruje się o tyle, że ludzie sprzecznych zasad nie uważają za rzecz konieczną i potrzebną iść razem i cichaczem rzucać sobie wzajemnie kije pod nogi.

Sprawa klubu ruskiego, który w rzeczywistości przestał istnieć po pamiętnej deklaracji Romańczuka d. 25. listopada 1890 roku, lecz formalnie nie był rozwiązany, doczekała się wreszcie ostatecznego załatwienia.

„D. 25 i 26. bm. zebrał się wszyscy posłowie ruscy — jak donosi *Diło* — na poufną naradę, i o długich dyskusjach uznano niemożliwość istnienia dawnego klubu ruskiego z powodu kardynalnej różnicy w samych zasadniczych poglądach“. O ile wiemy, posłowie narodowcy pragnęli odnowienia dawnego klubu i stawiali moskalofilom warunki możliwe najliberalniejsze: członkom klubu miała być pozostawiona swoboda działania i przemawiania we wszystkich punktach programowych, byleby tylko uznali jeden punkt zasadniczy — *samodzielność narodu rusko-ukraińskiego*. Z pomiędzy posłów moskalofilów jeden oświadczył nawet, że samodzielność tę uznaje, gdy jednak przyszło do złożenia deklaracji, czy chce na tej podstawie przystąpić do ewentualnie utworzyć się mającego nowego klubu, oświadczył, że tego nie uczyni. Wobec tego oświadczenia posłowie narodowcy oświadczyli, że dawny klub ruski uważają za rozwiązany, i że zawiązują nowy klub ruski. Oświadczenie to złożyli d. 26. bm. posłowie Romańczuk, Siczynski, dr. Sawczak, Teliszewski, Huryk. Dnia następnego zebrał się ten nowy klub, do którego przystąpili jeszcze p. Ochrymowicz i z pewnością zastrzeżeniami dr. Okuniewski i ukonstytuował się wybierając prezesem Romańczuka, wiceprezesem ks. Siczynskiego, a sekretarzem p. Teliszewskiego, poczem uchwalono deklarację co do rozwiązania dawnego i zawiązania nowego klubu, a dalej następujące zasady, których klub dalej trzymać się zamysła:

1) Posłowie klubu ruskiego stoją i stać będą na stanowisku samodzielności narodu małoruskiego;

2) jako posłowie ruscy starać się będą o pełne równouprawnienie; o autonomję narodu małoruskiego, jako posłowie narodowi starać się będą o wyzyskiwanie i rozszerzanie praw i swobód konstytucyjnych, a przedewszystkiem zastępować będą interesy włościan i małomieszczan“.

Przyjęto dalej do wiadomości oświadczenie Okuniewskiego, że „przystępuje do klubu zawiązanego na powyższej zasadzie, zastrzegając sobie wolną rękę w niektórych sprawach społecznych i politycznych. W jakich mianowicie sprawach społecznych i politycznych zastrzeżę sobie wolną rękę dr. Okuniewski — trudno odgadnąć.“

Do klubu nie przystąpili: dr. Antoniewicz, dr. Korol, Rożankowski, Kułaczkowski, Barabasz, ks. Sirko i ks. Hamorak. Stanowisko tego ostatniego, który zawsze dotychczas manifestował się jako narodowiec, chociaż nie przystępował wyraźnie do nowej ery, wydaje nam się również zagadkowym.

W ogóle zawiązanie klubu narodowo-ruskiego, chociaż niewątpliwie jest krokiem naprzód do wyklarowania sytuacji między Rusinami, lecz wcale jeszcze nie jest krokiem ostatecznym. Klub ruski, związany samą tylko myślą o samodzielności narodowej, bez wspólnych i stanowczych zasad w kwestjach społecznych i politycznych, dotyczących specjalnie Galicji, musi być zawsze zerem, ilekroć właśnie te praktyczne sprawy przyjdą pod decyzję Sejmu.

Żał przeto, że przynajmniej dr. Okuniewski, zaliczający się do stronnictwa radykalnego, przystępując (i słusznie!) do klubu narodowego, nie zaznaczył dokładniej, w jakich poglądach i szczegółach solidaryzuje się z dotychczasową polityką menierów tego klubu, a w jakiej zastrzega sobie wolną rękę. Im mniej niejawności i ogólników kursować będzie pośród Rusinów w tych sprawach, tem lepiej.

W kął Fredro, w kął Korzeniowski, w kął Zalescy, w kął Bałuccy itp.

Obrazkowe pismo wiedeńskie, „Das interessante Blatt“, zażywające w stolicy naddunajskiej tej samej reputacji, co u nas, nad Pełtwią, Chamskiego „Dziennik dla wszystkich“ i „Goniec i Iskra“, pomieściło w numerze z 22. bm., a więc już po skończeniu polskich występów, artykuł nadzwyczaj humorystyczny — choć samo do pism humorystycznych nie należy. Artykuł ten, wysławiający — risum teneatis amici — „dyrektora“ teatru, p. Schmitta, przytaczamy jako niezwykle curiosum, gwoli uciechu czytelników, w brzmieniu dosłownem:

„Właściciel dziennika i dyrektor teatru.

Sezon polski, który w teatrze międzynarodowej wystawy teatro-muzycznej ubiegłego zakończył się tygodnia, wniósł w wystawę nowe życie, udowadniając równocześnie, jak znakomite instytucje muzyczne posiada monarchia, o których w stolicy prawie żadnego nie miano pojęcia, ponieważ dotychczas nie było sposobności zapoznania się z niemi. Sukces, jaki członkowie lwowskiego teatru narodowego odnieśli w Wiedniu, był świetny (ein glänzender) nie tylko pod względem finansowym ale i moralnym, a przedsiębiorcy występów mogą z dumą na sukces ten spoglądać, pominąwszy korzyści narodowe, które im z występów tych wyrósł, pokazali oni bowiem, jak znakomitymi są postępy, jakie Polacy w dziedzinie sztuki i kultury uczynili wogóle w tym czasie, w którym znajdują się pod berłem cesarza austriackich. Główna za sługa tego sukcesu, jakie odniosły przedstawienia polskie, należy się, obok komitetu dla oddziału sztuki polskiej na wystawie teatralnej, na którego czele stanęli najznakomitsi członkowie arystokracji polskiej, dyrektorowi narodowego teatru lwow-

skiego, Mieczysławowi Schmittowi, którego portret, wykonany podług fotografii, podajemy w naszych ilustracjach. Dyrektor Mieczysław Schmitt jest jednym z najbardziej znanych pisarzy galicyjskich, który dobre nazwisko, jakie mu pozostawił ojciec, jeden z najskawniejszych literatów i historyków, zawsze umiał utrzymać i sławę jego pomnożyć.

Mieczysław Schmitt jest nie tylko dyrektorem teatru, ale także dziennikarzem i właścicielem jednego z najznakomitszych pism galicyjskich „Dziennika polskiego“, pisma wysoce poważanego, nadającego ton pod względem politycznym. Dopiero od lat trzech kieruje Schmitt narodowym teatrem lwowskim, a instytucję tę zamienił już w prawdziwą scenę wzorową. A stanowisko dyrektora teatru na miejscu tak eksponowanym, jak Lwów, nie jest łatwym; jest to, rzecz jasna, z wielkimi połączona trudnościami, ażeby się postarać o potrzebne i użyteczne siły, aby je wykształcić i zapobiedz temu, iżby nie uchodziły do wielkiego rezerwoaru sztuki niemieckiej, gdzie im niejednokrotnie świetniejsze stawiają warunki niż w teatrze polskim, który za właściwą podstawę ma stosunkowo małe miasto, jakim jest Lwów w porównaniu z niemieckimi metropoljami. Dyrektor Schmitt umiał pomimo to zebrać sobie i utrzymać znakomity ansambl, nie unikając trudu wychowywania sobie młodych, zapowiadających talentów i na wszelkie ryzyko przywiązywania ich do siebie.

Przedstawienia w wiedeńskim teatrze wystawowym dały próbę zdolności dyrektora w kierunku organizatorskim, która jest wprost zadziwiająca, a sukcesy jego trupy wynagrodzą dyrektora dostatecznie za trudy i kłopoty, jakie mu sprawiło doprowadzenie polskich występów do skutku“.

Do artykułu tego żadnych nie potrzeba komentarzy, publiczność wyrobi sobie sama odpowiednie zdanie. Jak już powiedzieliśmy, artykuł przytoczony „zdobi“ portret p. Schmitta, wykonany podług fotografii Trzemeskiego przez jakiegoś K. „Hebesa“.

Proces finansjerów bukowińskich.

Jak wiadomo z telegramów, posiedzenie poniedziałkowe procesu bukowińskiego wypełniła mowa prokuratora. Trwała ona z małemi przerwami od 11. przedpołudniem do 7. wieczorem, należy więc do najdłuższych, jakie kiedykolwiek w sali przysięgłych wygłoszono.

Prokurator nie obracał się w sferze ogólników, tylko na podstawie nagromadzonego materiału rekapitulował i udowadniał akt oskarżenia. Hofrat Trzcieniecki usłyszał tutaj pierwszy raz straszliwe słowo, że jest zwyczajnym zbrodniarzem. Trzcieniecki zbladł jak trup i upadł na ławę, publiczność ogarnęło wielkie wzruszenie, widząc było w sali, że się nad nim litują. Dwaj inni oskarżeni otrzymali również szczególniejsze predykaty, Wodnarzik i Kobierski. Kobierskiego nazwał prokurator „kozłem, wpuszczonym dla straży do ogrodu“, a Wodnarzika „psem gończym teścia, który wiecznie czuwał, czy nie można gdzie czego wytropić“.

Oskarżeni wszyscy słuchali wywodów prokuratora z wielkiem przygnębieniem, dwóch tylko ludzi zdawało się to wcale nie obchodzić, co przeciw nim mówiono, mianowicie Wodnarzika, który się wciąż śmiał i starał się rozmawiać z sąsiadami, i Małkowskiego, który siedział spokojnie, jakby nic nigdy nie zaszło, z założonemi na brzuchu rękami.

Prokurator odpowiedział także na znaną interpelację sejmu bukowińskiego. Przy ustępie o przemyślaniu kukurudzy udawał on szeroko, że miał prawo odpowiednio się wyrażać o stosunkach bukowińskich, ponieważ przemyślanie było głośnym, powszechnie znanym skandalem. Wiedział o tem prezydent kraju, Pino, wiedział o tem dawniejszy minister, Petrino, prawiono o tem na wszystkich rynkach, wiedzieli o tem deputowani do sejmu, do parlamentu, właściciel dóbr Schieber zrobił w tej sprawie donos jednemu z starostów, oraz prokuratorowi.

„A jeżeli to wszystko nie wystarczy, to zwracam uwagę panów“ — powiedział Kregczy dalej — „na rozporządzenie z 10. maja, a więc na pismo urzędowe, w którym najwyższa władza Bukowiny uskarża się na rozpanoszoną korupcję...“

Wywody swoje zakończył prokurator w sposób następujący:

„Zdarłem maskę z twarzy oskarżonych, którą sobie wobec was, panowie przysięgli, założyli usiłowali. Proszę panów przy ferowaniu wyroku mieć przed oczami prawdziwe ich postacie. Gdy się wykazały malwersacje na Bukowinie, zainicjowano wielką akcję na korzyść tego kraju koronnego; zaszuspendowano wszystkich urzędników niepewnych, a z zachodu przeniesiono na ich miejsce urzędników znakomych, mających zadanie zaprowadzenia napowrót porządku i dobrego obyczaju. Z początku ludność nie okazywała zbyt wiele sympatji nowym stosunkom, zwolna atoli zaczyna się lepsze wybijać mniemanie, mianowicie przeświadczenie o dobrodziejstwach nowego porządku. Zwłaszcza w lepszym świecie handlowym, a taki jeszcze tam istnieje — nie trzeba bowiem wszystkich jedną miarą mierzyć — ludzie oddychają na nowo, ponieważ wykluczoną została konkurencja nierzetelna. Ażeby jednak przeświadczenie to było trwałe, obowiązkiem waszym jest wszystkim tych, którzy zbrodniczą ręką sięgnęli do skarbu państwowego, odpowiednio ukarać. Proszę zatem panów, abyście, jako sprawiedliwi sędziowie, uznali wszystkich oskarżonych winnymi. Z serca ludności powinniście to samo powiedzieć, co Spending w tonie tak żałośliwym pisał do swego zięcia, Wodnarzika: „Dawniejsza gospodarka skończyła się na zawsze“.

Listy z kraju.

(S) **Rzeszów 25. września.** (*Festyn Sokołów i Apuchtinada. Wybory do rady miejskiej. Podejrzane wypadki.*) Zapowiedziany na 18. bm. w tutejszym ogrodzie miejskim festyn Sokołów, w skutek niepogody odbył się w salach kasyna. Po koncercie muzyki wojskowej, odbyło się przedstawienie teatralne, a następnie rozpoczęły się tańce. Niemile dotknęło obecnych, że z płci pięknej ugrupowały się 2 kółka „arystokratyczne“ i „demokratyczne“, a następstwem tego wiele pań zaliczających się do kółka „arystokratycznego“ wstrzymywały się od udziału w tańcach, sądząc, że nie wypada im tańczyć razem z reprezentantkami drugiego kółka. To też ledwie 6 par, i to po wielkich wysiłkach, stanęło do kadryla. Smutne to, ale prawdziwe! Życzyłyby wypadało, aby nasze panie zerwały już raz z tymi przesadami. Zaznaczyć też należy ubolewania godne zajście, które zakłóciło zabawę awanturą prostacką, która się ostatecznie powinna oprzeć o wydział „Sokoła“.

Komisarz rządowy br. Brunicki poczynił już, jak słyhać, przygotowania do rozpisania i przeprowadzenia wyborów do rady miejskiej (jak wiadomo przed parą miesiącami rozwiązanej). Mają się one odbyć w październiku. Życzyłyby wypadało, by do nowej rady weszli ludzie poważni i około miasta zasłużeni.

Przed 2 dniami miasto było zaalarmowane wieścią, iż w pobliskiej wiosce Trzcianie (stacji kolejowej) zaszły 2 wypadki zaślabnięcia wśród objawów wzniciających podejrzeń cholery. Starostwo tutejsze wydelegowało natychmiast swego referenta sanitarnego na miejsce i na szczęście alarm okazał się bezzasadnym.

Czarny Dunajec 26. września. (*Potrzeby miejscowe.*) Są okolice w kraju naszym hojnie od natury wyposażone warunkami zdrowotnymi: świeżym powietrzem i zdrową wodą, lasami, górami itp., ale mieszkańcy tych cudnych okolic, oprócz tych darów Bożych, nie mają innych środków do dyspozycji, gdy ich nawiedzi gość niepożądany, choroba, a chroń nas Boże od cholery. Do takich miejscowości należy Czarny Dunajec pod Tatrami, miejscowość duża, ludności do 3.000, sąd, poczta, (urząd podatkowy na otwarcie), handel, targi ludne — okolica na kilkadziesiąt kilometrów w promieniu nie ma lekarza ani apteki. Cóż pomogą i najenergiczniejsze zarządzenia

asanacyjne ze strony nowotarskiego starostwa, jeśli kilkadziesiąt gmin naokoło Czarnego Dunajca udawać się musi o dobę drogi do lekarzy i aptek do Nowego Targu (14 km.), do Zakopanego (25 km) lub do Terceyny (40 km.) jeśli nieliczni w powiecie lekarze pomimo najlepszych chęci nie są w stanie na każde wezwanie natychmiast z pomocą pospieszyć? — bo to jest czysta niemożliwość ze względu na oddalenie górskich osad. A tu w Czarnym Dunajcu z pewnością utrzymałaby się apteka i lekarz tembardziej, że gmina podjęła przed kilkunastu laty myśl starania się o to obecnie na nowo podnosi. Szkoda tylko, że tu jeszcze za słabo bije puls obywatelskiego życia i ofiarności, bo przy tak pomyślnych warunkach finansowych i warunkach miejsca, gmina taka powinna przedewszystkiem postarać się o tytuł miasta, aby poważniej wystąpić i działać w każdym kierunku. Brak tego urzędowego charakteru gminie tej, stawia ją w wielu wypadkach na boku i powoduje ujemne wrażenie. Już nawet i sama szkoła cierpi na tem, bo płace nauczycieli według normy dla gmin wiejskich nie zdołają przynęcić kandydatów, którzy tu przecież w innych niż na wsi żyć muszą warunkach. Stąd tu w czteroklasówce na pięciu brakuje dwóch nauczycieli. Byłoby zatem pożądaną rzeczą i chlubą dla nowej reprezentacji gminnej, aby o tem wszystkim na serjo pomyślała i rzady swe zapisała postępem.

Cholera.

Krakowski fizyk miejski dr. Buszek ogłasza 27. bm.: „Dotychczas zachorowało w Krakowie na cholere 12 osób: mieszkańców Krakowa 10, z Podgórze 2. Dwa wypadki były śmiertelne; ostatni w poniedziałek 19 września. Wyzdrowiało 4. Pozostało w szpitalu św. Łazarza 2, w szpitalu cholerycznym Bonifratrów 4, razem 6 w okresie uzdrowienia.“

N. Ref. pisze: „Pomimo, że tak w Krakowie i Podgórzu, jak i w całym kraju stan zdrowotny jest pomyślny, że w ogóle wypadki cholery wystąpiły sporadycznie i zlokalizowane zostały — sypią się rozporządzenia dla handlu i przemysłu wielce uciążliwe, jak z rękawa. Nawet węgierskie i szląskie fabryki oświadczają, że robotników z Galicji nie będą przyjmować! Wobec tego przypomnieć musimy, że obecnie nie tyle zapobiegać potrzeba rozszerzaniu się epidemii z Krakowa lub Podgórze

14)

Adjutant pana Macieja.

Obrazek z niedawnej przeszłości.

Przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

III.

Należy teraz objaśnić co się stało i dla czego Icek nie mógł dojść prawdziwej liczby karych koni, które mu się po drodze plątały.

Pan Maciej udając się do miasta po sprawunki na ową przez ciotkę zorganizowaną zabawę, wybrał się powozem i czwórką dzielnych koni. Kontent był z sposobności, że może je rozruszać, bo już stały kilka tygodni, nieużywane wcale. Wybrał się więc powozem, a że bez broni nigdy nie wyruszał, więc wziął ze sobą strzelbę nabitą grubemi loftkami. Zdarza się nieraz spotkać wilka lub innego drapieżnika, więc zawsze z dubeltówką bezpiecznie.

Pan Maciej w powozie się rozparł, cygaro palił, spoglądał na pola, czasem do Wojciecha stangreta słowo jakie rzucił, a najwięcej rozmyślał o ciotce i zamachach, jakie ta pocziwa kobieta czyniła na jego wolność. Śmiał się z nich w duchu, bo wiedział, że się nie da. Jeszcze nie spotkał takiej, któraby na nim poważniejsze wrażenie zrobiła i jak mu się zdawało, nigdy takiej nie spotka. Niech ciotka sidła zastawia, skoro jej to robi przyjemność, niech swata i niech dozna zawodu.

Chce urządzić zabawę, owszem, to do niczego nie zobowiązuje. Dworek w Walentówce ożywi się trochę, a potem znów zapadnie w zwykłą ciszę i spokój. Icek powiada, że żona to kłopot, ma słusność; człowiek bez niej sam sobie pan, dobrze mu, sam się cieszy, źle — sam cierpi. Niech się ciotka gniewa, nie nie szkodzi; owszem na zdrowie jej pójdzie jak się poirytuje cokolwiek.

Ani się obejrzał pan Maciej, kiedy mu droga zbiegła... już był o niecałą milkę od miasta. Stan-

gret wstrzymywał konie, bo właśnie miały wchodzić na most, gdy nagle.. gwałtowny tentent i przeraźliwe krzyki kobiet dobiegały do jego uszu. Podniósł się w powozie i po za sobą, w odległości stu sążni, ujrzał czwórkę karych koni, pędzących w szalonym biegu wprost ku mostowi. Stangret czynił nadludzkie wysiłki, aby rozszalałe konie utrzymać... oparł się nogami o przód kozła, lejce koło rąk okręcił, położył się prawie na wznak... ale cóż znaczył jego wysiłek... konie pędziły jak wichur. jak burza na łąkę... przy tym skrócie powóz uderzył osi o drzewo, zdruzgotane koło spadło...

Konie pędziły wprost na rzekę... z powozu dolatywały rozpaczliwe krzyki kobiet.

Pan Maciej z bronią w ręku wyskoczył z powozu. W jednej chwili zrozumiał niebezpieczeństwo, zmierzzył do lejącego konia i strzelił. Zwierzę padło o dziesięć kroków od rzeki i ciężarem swoim zatrzymało pozostałe trzy konie. Stangret zeskoczył z kozła i pochwycił dyszlowe przy pyskach. Stało się to w jednym mgnieniu oka.

Pan Maciej, rzuciwszy broń na moście, pobiegł ku powozowi.

Stangret przerażony bełkotał jakieś nie rozumiałe wyrazy, widać podziękowanie za ocalenie od niechybnej śmierci.

W powozie były dwie kobiety. Starsza zemdlała, młodsza mówić nie mogła.

— Niech się panie uspokoją — mówił pan Maciej — niebezpieczeństwo już minęło.

Młodsza nie mogła nawet zdobyć się na podziękowanie.

— Tu ktoś strzelił rzekła.

— Niestety pani — odpowiedział pan Maciej — musiałem zabić konia, żeby zapobiedz niebezpieczeństwu. O dziesięć kroków ztąd jest bardzo głęboka rzeka. Niech się pani zajmie mamą.

— To babka moja.

— Trzeba ją przedewszystkiem przywrócić do przytomności, a potem przesiądną się panie do mego powozu. Ten jest niezdatny do dalszej drogi, koło ma zupełnie strzaskane.

Pan Maciej kazał zaraz zdjąć zaprzęgi z za-

bitego konia i zalecił stangretowi, żeby boczną drogą zawiózł uszkodzony powóz do miasta, tam go zostawił, a z samymi końmi do domu powracał.

Upłynęła dość długa chwila zanim obie damy ochłonęły z przerażenia, o tyle przynajmniej, że mogły zdać sobie sprawę z tego co się stało. Wsiadłszy z powozu i zobaczywszy o dziesięć kroków przed sobą urwisty brzeg i wartko płynącą rzekę, zrozumiały dopiero jak wielkie groziło im niebezpieczeństwo.

— Bóg cię tu zesłał dobrodzieju — mówiła staruszka — Bóg cię zesłał na nasz ratunek. Powiedźże kto jesteś, niechże wiem komu zawdzięczamy...

— Jestem Maciej **

— Niepodobna! syn Bonawentury, wnuk Marcina!...

— Tak pani.

— A niechże cię uściskam, toć krewni jesteśmy, krewni... bo widzisz — i zaczęła szeroko rozwijać swoje stosunki rodzinne, z kąd wynikało, że mąż jej nieboszczyk był rzeczywiście skuzynowany z ojcem pana Macieja. Nie zaliśmy się dotąd — mówiła staruszka — bo ja nie mieszkałam w tych stronach, i dopiero od roku osiadłam w Zawalinie, majątku, który należy do wnuczki mojej niedawno drogą spadku. Oto jest właśnie moja wnuczka, Helena. Złote dziecko, jedyna moja pocieczka na tym świecie!...

Pan Maciej uściskał rączki złotego dziecka w milczeniu, babcia mówiła dalej:

Chyba nas dowieziesz swojemi końmi do miasta, a tam albo się powóz zreperuje, albo się kupi jakiś koczobryk wygodny, bo to jeszcze kawał drogi do Zawalina.

— Konie moje oddaję do zupełnej dyspozycji pań, człowiek jest pewny, zawiezie do Zawalina bez żadnego wypadku.

— A takiej ofiary przyjąć nie mogę...

— Dlaczego?

— Nie mogę, nie — chyba, że sam zechcesz nas odwieść do domu.

— Z największą przyjemnością — rzekł pan

lecz że kraj nasz bronić należy przed wtargnięciem cholery z zewnątrz. Jeżeli bowiem potrwa dłużej stan wyjątkowy, w jakim znajdują się dzisiaj Kraków i Podgórze, a pośrednio i kraj cały, skutkiem obostrzających rozporządzeń sanitarnych, to straty materialne będą niestłuchane i tem boleśniejsze, że nie są już wydane istotną potrzebą. Sądźmy więc, iż władze autonomiczne upomną się, gdzie należy, o uchylenie uciążliwych rozporządzeń, skoro zdrowotny stan miasta Krakowa i kraju nie grozi niebezpieczeństwem.

Z powodu pojawienia się cholery w niektórych miejscowościach gubernji siedleckiej, w powiatach gubernji warszawskiej, bezpośrednio sąsiadujących z gubernją siedlecką, zarządzenia anticholeryczne obostrzone zostały. Z rozporządzenia gubernatora warszawskiego, w nowomińskim powiecie utworzono kordon. W Mrozach, Latowiczu, Kałużynie, Kołbieli i Karczewie utworzono apteki, przygotowano pomieszczenie dla cholerycznych. Gubernator zwrócił uwagę, jako na bardzo ważny punkt, na Miłosnę, o 14 wiorst od Warszawy odległą. Wysłano tam parowy aparat dezynfekcyjny i dezynfekcja przejeżdżających znacznie obostrzona została. Wszystkich, podlegających tam dezynfekcji, student medycyny zapisuje do specjalnej księgi. Dokonywa się tam do 80 dezynfekcyj dziennie.

W Lublinie cholera azjatycka czyni ogromne spustoszenia w dzielnicach, gęsto przez żydów zamieszkałych. Przed tygodniem zwiedził Lublin pomocnik generała-gubernatora senator baron Medem; był on również w Łęczynie, Lubartowie i innych miejscowościach, dotkniętych cholera. Władze powiększyły ilość łóżek w istniejących szpitalach i barakach, budując nowe baraki i obóz na 3000 łóżek za miastem. Postanowiono wszystkich mieszkańców domu, w którym ukazała się cholera, przenosić do obozu, chorego do szpitala, a dom dezynfekcjonować. Jeśli w ciągu 8 dni pomiędzy przeniesionymi do obozu nie będzie wypadku cholery, będą mogli powrócić do swoich mieszkań, już zdezynfekcjonowanych.

Przebieg cholery w gubernji lubelskiej tak się przedstawia: D. 23. bm. zachorowało w Lublinie osób 79, wyzdrowiało 81, zmarło 22, chorych pozostało 290. W Łęczynie zachorowało osób 7, wyzdrowiało 3, zmarło 3, chorych jest 38. W Kra-

Maciej — któremu Helenka wydała się niezwykle piękną i sympatyczną.

— Byłbyś tak dobry? Ah! trzymam za słowo. Sądzę, że możemy miasto ominąć, zyskamy przez to na czasie.

W owym czasie nawet odleglejsze podróże odbywano końmi, a podczas pogody, gdy błota wyschły i wyboje wyrównały się cokolwiek, podróż taka, zwłaszcza w miłym towarzystwie, była bardzo przyjemna. Pan Maciej miał ciągle sposobność wyświadczenia towarzyszkom swym różnych drobnych przysług, i z każdą niemal chwilą stawał się im bliższym.

W Zawalinie zatrzymano go i podejmowano z całą serdecznością jako kuzyna i jako zbawcę, który obydwu paniom życie ocalił. Helenka zrobiła na panu Macieju wrażenie i pomyślał sobie, że gdyby chciała być wzajemną, toby się i bez ciotki obeszło. Raz gdy o odjeździe wspomniał, a babcia go powstrzymywała, szepnął nieśmiało, że radby tu powrócić na dłużej. Staruszka wtedy rzekła:

— Nie widzę powodu, dla któregoby stać się to nie miało.

— Gdyby i panna Helena była tego samego zdania, już by mi szczęścia nie brakło.

— Gorączka z ciebie mój Maciusiu... kubek w kubek jak ojciec twój, świeć panie nad jego duszą.

Pan Maciej ucałował ręce babci i więcej już o tem nie mówił.

Kare konie jako płochliwe i niebezpieczne postanowiła staruszka sprzedać na pierwszym lepszym jarmarku, ale pan Maciej szczególnie je sobie upodobał.

— Ja je kupię — rzekł — i nigdy nikomu ich nie sprzedam, bo będą mi przypominały dzień, w którym panie poznałem.

— A to je sobie weź — rzekła babcia — ja ci takich warjatów nie sprzedam.

Certowali się długo, nareszcie stanęło na tem, że pan Maciej kare zabierze, a natomiast przyszłe siwe, spokojne, że nawet dziecku dadzą się powodować.

(Dokończenie nastąpi.)

śniku zachorowało osób 5, wyzdrowiała 1, zmarło 6, pozostało chorych 10. W powiatach gubernji lubelskiej zachorowało osób 66, wyzdrowiało 36, zmarło 17, pozostało chorych 176. — W Międzyrzeczu gubernji siedleckiej zachorowało osób 12, zmarło 6, pozostało osób chorych 23. — W Ostrowiu w powiecie włodawskim cholera znowu się ukazała. D. 22. bm. zachorowało osób 18, z których zmarło 8; d. 23. września zachorowało 9, zmarło 5, pozostało chorych 14.

Stan epidemij w gub. kijowskiej w d. 21. bm. był następujący: w m. Kijowie było chorych 206, zachorowało 56, zmarło 18, wyzdrowiało 33, pozostało chorych 211; w gub. kijowskiej było chorych 177, zachorowało 87, umarło 44, wyzdrowiało 43, pozostało chorych 177; w d. 22. bm. w m. Kijowie było chorych 211, zachorowało 47, umarło 16, wyzdrowiało 41, pozostało chorych 201; w gub. kijowskiej było chorych 177, zachorowało 49, umarło 19, wyzdrowiało 16, pozostało chorych 191.

W Hamburgu podług wykazu urzędowego do 24. bm. zachorowało 18.157, a zmarło 7339 osób.

Jenerał Dragomirow.

Główno komenderujący wojskiem okręgu wojennego kijowskiego ma otrzymać dymisję.

Warszawski korespondent *Dzienia Pozn.* pisze o tem: „Jenerał Dragomirow jest prawie tak popularną osobistością w Rosji, jak ongi jenerał Skobielew, a wojsko, mianowicie żołnierze, ubóstwiają go. Jest to zdolność pierwszorzędna, wybitna, jeśli nie jedyna w wojsku rosyjskiem. Ale nie liczy on się bardzo z formułkami i szablonowemi zwyczajami, uświęconymi w wojsku rosyjskiem. Pamiętacie, że on to zostawszy główno-komenderującym w okręgu wojennym kijowskim, wydał rozkaz do powierzonych wojsk, w którym oświadcza, że żołnierze Polacy i Rusini dla rozweselenia ducha, mogą spiewać swoje pieśni. Rozkaz ten onego czasu wywołał okropny krzyk w kołach działaczy wszelkiego gatunku. Starano się już wówczas zdyskredytować go u cara — ale car wcale nie wziął tego do serca.

Od tego czasu jen. Dragomirow wydał już nie jeden taki rozkaz, który ostro odskakuje od uświęconych zwyczajów i przyjętego w wojsku „porządku“. Rozkazy takie ostatecznie spowodować miały cara do udzielenia Dragomirowi surowej nagany; następstwem dalszem ma być dymisja.

Jenerał Dragomirow, nie powiem, żeby był przyjacielem naszym, bo niestety przyjaciel Polaków na palcach wygodnie możnaby policzyć, ale jako rozumny człowiek i rządzący się sprawiedliwością, nigdy nie był przykrym lub niesprawiedliwym dla Polaków. Był zawsze i jest równym dla wszystkich swych podwładnych. Jako zaś profesor akademii wojennej w Petersburgu był entuzjastą strategii i taktyki polskiej, czy to z dawniejszych czasów, czy z r. 1831. Przedewszystkiem wielkim był zwolennikiem naszego dzielnego Stefana Czarnieckiego“.

KRONIKA.

Prześladowanie języka polskiego na Litwie.

Czas otrzymał statut świeżo zawijanego w Kownie „Towarzystwa nabywania i odprzedaży przedmiotów wiejskiego gospodarstwa.“ Cel tego Towarzystwa jest określony w §. 1. statutu, jako „pomoc dla miejscowych gospodarzy wiejskich przy nabywaniu przedmiotów, potrzebnych do gospodarstwa i przemysłu wiejskiego, tudzież przy zbywaniu ich produktów“. W §. 28. zaś czytamy: „używanie polskiego języka podczas walnych zgromadzeń Towarzystwa jest bezwarunkowo wzbronione.“

Wpisy do „Szkoły sług“ we Lwowie odbywają się każdej niedzieli w szkole im. Staszica od g. 3—5 popoł. Przy szkole istnieje bezpłatna wypożyczalnia książek odpowiedniej dla służących treści.

Z izby sądowej. W obecnej kadencji sądu przysięgłych odbędą się jeszcze następujące rozprawy: D. 5. paźdz. Hewaka Pawła o podpalenie; 6. paźdz. Szwedzkiego Andrzeja (zwanego „Kotlecikiem“) i tow. o oszustwo (fałszywa gra w karty); 8. paźdz. Skórskiego Józefa o usił. zgwałcenie; 10. paźdz. Eskreisa Jakóba o oszustwo; 13. paźdz. Łeśkowa Onufrego o zabójstwo; 14. paźdz. Stieber Pauliny o dzieciobójstwo.

Pozary w ostatnich dniach znacznie więcej w kraju naszym zanotowała kronika prowincjonalna następujące: W Kornalowicach (pow. samborski), zgorzały 3 zagrody włościańskie, szkoda 1920 zł. w części ubezpieczona. —

W Mszanie (pow. staromiejski), spłonęło 5 zagród, szkoda 9200 zł. — W Zadarowie (pow. buczacki), 5 zagród, szkoda 1878 zł., w części ubezpieczona. — W Stratinie (pow. rohatyński), spłonęło 21 zagród, szkoda 10.783 zł. nieubezpieczona, w pożarze zginęło 4-letnie dziecko. — W Uhrynowie (pow. sokalski), spłonęło 5 zagród, szkoda 6500 zł., w części ubezpieczona. — W Marjampolu (pow. stanisławowski) zgorzały trzy zagrody, szkoda 3500 zł., w części ubezpieczona. — W Bucniowie (pow. tarnopolski), 9 zagród, szkoda 7350 zł., w części ubezpieczona. — W Glinianach (pow. przemysłański), spłonęło 23 gospodarstw, szkoda 7317 zł. — W Strusowie jedno obejście gospodarskie i zapasy zboża doszczętnie, szkoda 3500 zł., w części ubezpieczona.

W Borysławiu zginął w tych dniach robotnik Iwan Daniel, wskutek odurzenia gazami ziemnymi, w szybie należącym do gal. Banku kredytowego, a dzierżawionym przez spółkę izrelicką.

„Rzetelny“ znalazca. Otrzymał pismo następujące: „Na placu św. Marji Śnieżnej znalazłem zagaloną tu portmonetkę, w której znachodziło się 2 złr. 6 ct. również marka z l. A. 12. a na odwrotnej stronie l. T. W. Ponieważ obecnie pieniądź jest tak pożądanym, zatrzymuję u siebie, bo sądzą, iż poszkodowanemu tym nie wyrządzą wielkiej szkody, portmonetkę z marką zwracam, jako przedmiot, którego nie potrzebuję, albo którymbym się mógł łatwo zdradzić. *Uczciwiec*“. Portmonetka jest w redakcji do odebrania.

Pan Ziemiński, jenerałny plenipotent księcia Sayn-Witgenstein, jak donosi *Germania*, przepadł bez wieści. *Cobl. Zeitung* dodaje, że tenże z powodu znacznych sprzeniewierzeń wykonał był poprzednio zamach na życie własne. P. Ziemiński był swego czasu duszą przedsiębiorstwa „Spółki pińczyńskiej“ i używał w pewnych kołach finansowych sławy nadzwyczajnej „obrotności“. (*Kurjer Pożnański*).

Z Krakowa piszą do *Gazety Polskiej*: „W tych dniach gościł w Krakowie O. Hiacynt, jeden z Benedyktynów opactwa w Cluny, w celu oglądania kościoła i ruin opactwa Tynieckiego, które pragnęliby i francuscy Benedyktyni nabyć na własność, odrestaurować i zakonnikami obsadzić. Właśnie niegdyś z Cluny świątobliwy opat Odylon wysłał do Polski w roku 1044 o. Arona z kilku zakonnikami, którzy, osiadłszy potem w Tyńcu, rozsiewali ztąd oświatę. Tenże sam o. Aron, Francuz, został w roku 1046 biskupem krakowskim, siódmym z kolei, i zmarł w Krakowie w roku 1059. Ruiny tynieckie bardzo się podobały wyślancom Benedyktynów w Cluny, lecz cena ich wydała mu się za wysoką, gdyż rząd taksuje je (z 4 morgami gruntu) na 126 tysięcy złr. Zamiarem jest władz urządzić w Tyńcu dom poprawy dla nieletnich przestępców, ale z myślą tą, dobrą zresztą, wcale nie stoi w sprzeczności osiedlenie się tu Benedyktynów z Cluny, którzy owszem, przybrawszy do pomocy zakonników tutejszych, mogliby z korzyścią objąć właśnie kierownictwo projektowanego zakładu. W tym też kierunku, jak słycać, mają być podjęte z ich strony rokowania z rządem austriackim“.

Zmarli. Onegdaj rano, w czasie marszu wojska z okolic Międzyrzecza do Siedlec, zmarł nagle na aneuryzm serca, powszechnie znany i lubiany dr. Józef Starkman. Śmierć zaskoczyła go w dniu powrotu do Warszawy z manewrów, w których brał udział, jako lekarz pułkowy. Od czasu, kiedy spadło na niego wielkie nieszczęście, bo głuchota, dr. Józef musiał zaniechać praktyki prywatnej, a natomiast poświęcał się popularyzowaniu wiedzy lekarskiej. Był więc współpracownikiem *Medycyny*, a prócz tego pisywał artykuły z dziedziny higieny do kilku pism, tudzież broszurki, których pokaźny szereg pod ogólnym tytułem „Leczenie domowe“, zjednał sobie powszechne uznanie i wziętość. Wydał również „Encyklopedję medycyny i higieny popularnej“, podręcznik, posiadający wysoką wartość tam, gdzie nie można mieć prędko lekarza. Ostatnią pracą jego była broszura „O cholercie“. Był to człowiek zany pod każdym względem, więc też nagła śmierć jego wywołała żal szczery u wszystkich, co mieli sposobność poznać go bliżej, a przyjaciel liczył wielu.

W Warszawie zmarł Ludwik Komierowski, w 80 roku życia. Zmarły był długoletnim członkiem władz Towarzystwa kredyt. ziemsk.

Z Żytomierza otrzymał *Kurjer Warsz.* telegraficzną wiadomość, że w Hamburgu zmarła na cholera rodzina przebywająca tam czasowo obywatela z gub. wołyńskiej, hr. Żubieńskiego.

Józef Herasimowicz, emeryt. starszy radca rachunkowy sądu krajowego wyższego w Krakowie, zmarł w 64 roku życia.

Policeja w Poznaniu zarządziła rewizję wagi pieczywa u tamtejszych piekarzy i zamierza po dokonaniu powtórnej jeszcze rewizji ogłosić w pismach publicznych nazwiska piekarzy, których wyroby mają najcięższą i najniższą wagę. *Dziennik Poznański* pochwała ten krok

policii, gdyż będzie to dla konsumującej publiczności bardzo dobry sposób poinformowania się co do wagi pieczywa u poszczególnych piekarzy.

Magistrat lwowski powinienby pójść za przykładem Poznania w interesie wyzyskiwanej przez piekarzy publiczności lwowskiej.

Sejm dolno-austriacki uchwalił 15.000 zlr. jako zapomogę dla uboższych gmin, celem nabycia środków desinfekcyjnych. Uchwałę poprzedziła żywa dyskusja, w ciągu której antysemita Schneider za uwłaczającą cześć krytykę żydowskich lekarzy cholerycznych, przyzwany został do porządku.

Francuzi. W tych dniach przyjechało do Petersburga sześciu francuskich studentów filologów dla nauczania się języka rosyjskiego, którego wykłady mają następnie prowadzić we Francji.

Ślub księżniczki Walerji Windischgraetz z księciem Sapiehą, który odbył się miał w październiku, odroczonej został do stycznia 1893.

Pani Bocskaj wystąpiła w Karlteater w „Księżnie Trebizondy“; artystka podobała się publiczności i prasie, która chwali jej grę i powierzchowność.

Samobójstwo. W Czerwonej woli, w pow. jarosławskim, utopił się w rzece Lubaczówce Bolesław Rzycki, urzędnik kolejowy z Przemysła. Samobójstwo popełnił on w przystępie obłąkania.

Kółko pedagog. żółtanieckie zebrało się bm. w Batiatyczach bardzo licznie, bo przybyli nawet goście z innych kółek. Lekcję praktyczną miała nauczycielka młodszą Józefa Morczyńska, a jeden z grona nauczycielskiego miał odczyt pt. „Obraz z życia roślinnego“, poczem kierowniczką miejscową Olszańską podejmowała kolegów podwieczorkiem.

Ze stacji ratunkowej. Ubiegłej nocy znowu kilkakrotnie wzywano lekarzy ze stacji do chorych w różnych częściach miasta (na ul. Słonecznej, Żółkiewskiej, Zamarstynowie itp.) We wszystkich wypadkach skonstatowano biegunkę, niżyt żołądka, kuruze i wymioty, lecz żadnego wypadku cholery nie było.

Przy tej sposobności prozono nas podnieść fakt, że cała ulica *Supińskiego* (dawniej *Wąwozowa*) jest zarażona biegunką. W domach pod numerami 3. i 8. *wszyscy mieszkańcy chorują na biegunkę.*

Mieszka tam ludność przeważnie uboga, nie dziw przeto, że ludzie, a zwłaszcza dzieci umierają bez żadnej pomocy lekarskiej. Przytem chorzy z własnej inicjatywy nie chcą iść do szpitala. Magistrat powinienby niezwłocznie zarządzić co potrzeba dla asanacji tej ulicy, a mianowicie zobowiązać jednego lekarza, by przynajmniej 2 razy dziennie odbywał tam inspekcję, a nadto z własnej inicjatywy zarządzić przetransportowanie wszystkich niezamożnych chorych do szpitala i gruntowną dezynfekcję wszystkich pomieszczeń.

Kapela „Harmonii“ lwowskiej odegrała dziś pobudkę o g. 1/2 7 rano jako w dzień św. Michała, patrona kraju.

Powszechna wystawa krajowa r. 1894. Komitet główny wystawowy uchwalił wysłać deputację do monarchy celem objęcia protektoratu nad wystawą. W skład deputacji wchodzi ks. Adam Sapieha jako przewodniczący, pp. Mochnacki, Szlachtowski, Gorayski i Stan. hr. Badeni.

Porządki lwowskie. Mieszkańcy ul. 3. maja uskarżają się na straszny smród, zięjący z kuchni hotelu centralnego. Jedną z najpiękniejszych ulic stołecznego miasta zakażona jest wyciekami kuchennymi do tego stopnia, że przykro tamtędy przechodzić. Czyżby na to nie było lekarstwa? Możeby komisja sanitarna zechciała przeciw coś zarządzić przeciwko temu.

Bardzo pożyteczne dziełko jako podręcznik do nauki w szkołach i do czytania w rodzinach wyszło we Lwowie z pod pióra zacnego prof. Karola Rawera nakładem Tow. nauczycieli szkół wyższych pt. „*Dzieje ojczyste.* Część I. do r. 1492“. Cena 40 ct. Książka formatu dużej ósemki zaopatrzona jest w ozdobną okładkę z wizerunkiem Długosza i Lelewela. Wykład zwiezły metodą kronikarską obejmujący nie tylko daty historyczne ale także krótkie szczegóły rozwoju cywilizacyjnego w Polsce.

Z życia towarzyskiego. D. 24. bm. odbył się ślub panny Jadwigi Dworskiej z Eug. Reicherem, leśniczym kameralnym.

Od wydawnictwa „Nowych Mód“. Z nadchodzącym kwartałem zwracamy uwagę na *Nowe Mody*, dwutygodniowe, ilustrowane pismo dla kobiet, które wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i obejmuje rocznie przeszło 200 rycin i wzorów na ubiory i roboty ręczne, oraz 48 kolorowanych tablic i 12 tablic kroju.

Z d. 1. paźd. br. rozpoczynają *Nowe Mody* czwarty rok istnienia. W roku ubiegłym zamieściły *Nowe Mody* między innymi dwie powieści: „Pohana Debra“ i „Pa-

miętniki galganiarza“, dalej artykuły: O emancypacji kobiet, Eliza Orzeszkowa, Kobiety za rewolucji francuskiej, Pedagogja w Ameryce, Schoppenhauer i kobiety, Myszki, Co w Paryżu noszą, Karnawał, Towarzystwo, Fryzury damskie w klasycznej starożytności, Cera i toalety, Chińskie wachlarze itd. W każdym numerze: Przegląd mód, opis ubiorów z rycinami, roboty ręczne, najrozmaitsze wzory i desenie, monogramy itp. Prenumerata kwartalna wynosi 1 zlr. 50 ct., z przesyłką na prowincję 1 zlr. 80 ct. Dla abonentów *Kurjera Lwowskiego* wynosi prenumerata kwartalna, tak we Lwowie jak na prowincji *tylko 1 zlr. 20 ct.* Kto składa roczną prenumeratę z góry zlr. 4.80 i 20 ct. na porto, otrzyma jako bezpłatną premię powieść znakomitego autora. Należytość przysłać należy razem z prenumeratą na *Kurjera Lwowskiego.*

Kraków zaciągnął pożyczkę w praskiej kasie oszczędności 1,200.000 guld. Pierwszą korzyść odniósł z tego fiskus, zabrał bowiem stęplami 14.000 guld.

Wzorowy pan. Lorda Rosebery śmiało ideałem właściciela ziemskiego nazwać można. W dobrach jego Dalmeny pod Edyburgiem każdy z parobków własny posiada ogród. Niezłotni robotnicy wspólną posiadają izbę jadalną, a każdy osobną sypialnię. Lord dla ludzi swoich prenumeruje dzienniki i specjalne rolnicze pisma. Dobry robotnik zarabia w Dalmeny do funta (12 zł.) tygodniowo. Starzy słudzy otrzymują pensję z prawem zarobkowania dowolnego. Nawet losem wdów po robotnikach swoich lord zajmuje się troskliwie.

Alkoholizm. W marcu r. 1893 odbędzie się w Petersburgu zjazd medyków i innych działaczy na niwie społecznej w celu obmyślenia środków skutecznej walki z pijaństwem.

Śmierć austriacka w Afryce. W Dar-es-Salaam w niemieckich posiadłościach wchodzących do Afryki, umarł 23. lipca Ryszard Jirku, architekt, rodem z Moraw liczący lat 38. Właśnie chciał on powrócić do domu, gdy zabójcza febra zwrotnikowa położyła kres jego życiu.

Prawosławne Siostry miłosierdzia niezbyt pochopnie spieszą do okolic dotkniętych epidemią. Narzekania z tego powodu pojawiły się nawet w *Kowien. guber. wiadomościach.* W mieście Kownie jest pod zarządem towarzystwa „Czerwonego krzyża“ 28 prawosławnych Sióstr miłosierdzia. Z tych tylko dwie pospieszyły na wezwanie głównego zarządu towarzystwa „Czerwonego krzyża“ i udały się do Charkowa, celem pielęgnowania chorych na cholere.

Starożytny rękopis. Przed dwoma laty odkrył porucznik indyjski Bower w hermetycznie zamkniętym kryjówce pod pomnikiem budaistycznym, mającym do 60 stóp wysokości, w pobliżu Kucharu, w chińskim Turkiestanie, dobrze zachowany, napisany na korze brzoźowej manuskrypt objętości 55 stronnic. Rządy Indji i Bengalu podjęły się wspólnym kosztem zająć się badaniem tego rękopisu naukowo, przetłumaczyć go i wydać, i zadanie to powierzone zostało badaczowi sanskrytu, Niemcowi na służbie indyjskiej, dr. Hoernle. Obecnie „towarzystwo azjatyckie“ Bengalu wydało rezultaty tego badania. Manuskrypt napisany jest w archaistycznym sanskrycie (narrzece Gupta); najstarsza część datuje mniej więcej z r. 525 przed Chrystusem, a ostatnia część pisma była jakie 50 lat później. „Manuskrypt Bowera“ — jak go nazwano — jest przeto najstarszym ze znanych dotąd rękopisów wogóle. Treść składa się z pięciu części, z których pierwsza i piąta obejmują dzieła medyczne; druga i czwarta są zbiory przysłów, trzecia zaś to historia ukąszenia węży, którą Buddha sam opowiada Anandzie. Wstęp do przedmowy brzmi: „Sława Patagatasowi! Pragnę napisać podręcznik medyczny, nazwany Navanitaka, który zawierać będzie wymieniony w starych czasach przez Maharsziszów utworzony system Wszystko, co może być zbawienne dla napażniętych chorobą mężczyzny, kobiet i dzieci, spisane jest w tej książce. Ostrożnemu lekarzowi zalecać się będzie dokładnością podanych środków leczniczych, zaś miłośnikowi wielu szczegółów różnorodnością wyliszonych recept“.

Koniec przedmowy zawiera ostrzeżenie, aby nie dawać książki do ręki nikomu, kto nie ma syna i brata i udzielać nauk w niej zawartych nikomu, kto nie chce przyjmować uczniów. Cel tego ostrzeżenia — zachowanie potomstwu możliwie długo tych nauk — został, jak się zdaje, osiągnięty, albowiem dr. Hoernle znalazł w manuskrypcie mnóstwo recept, zastosowanych jeszcze do dnia dzisiejszego w Bengal. „Manuskrypt Bowera“ stanie się niezadługo dostępnym dla wszystkich orientalistów, albowiem rząd indyjski przedsięwziął wydawnictwo fotograficzne rękopisu.

Na Litwie pruskiej budzi się coraz więcej duch narodowy. W grudniu rz. podali Litwini prośbę do ówczesnego ministra oświecenia, hr. Zedlitz, o zezwolenie w szkołach litewskich na naukę w języku litewskim, o

obowiązkowy wykład nauki religji w języku litewskim w seminarjach nauczycielskich wschodnio-pruskich i wreszcie, żeby nauka języka litewskiego objęta została planem szkolnym. Świeżo zaś zawiązało się w Tylży litewsko-konserwatywne stowarzyszenie wyborcze, które starać się zamierza o wprowadzenie do sejmu pruskiego i do parlamentu przynajmniej dwóch posłów narodowości litewskiej, aby ci domagali się tam zaprowadzenia języka litewskiego w szkołach ludowych w Wschodnich Prusach. Ruch ten rozciągnął się aż do Kłajpedy, tak, że na całej przestrzeni od Stołupian, Wystrucia i Lubawy nowe obudziło się życie w ludności litewskiej, słusznie się domagającej uznania najkardynalniejszego prawa uczenia się we własnym języku litewskim. Szowiniści niemieccy mocno są tem zaniepokojeni, ale wszelkie biadania i nawoływania rządu do większych represji nie powstrzymają tego naturalnego prądu emancypacyjnego narodowości litewskiej.

Tragedja miłośna. W nowym Bolesławiu (w Czechach) zakończył się porucznik Emil Kohlmann w córce bogatego rzeźnika i chciał się z nią ożenić. Matka sprzyjała stosunkowi, ojciec zaś oświadczył, że nigdy córki nie wyda za oficera. W tych dniach córka ubrała się w najlepsze suknie i, wychodząc z domu, powiedziała, że udaje się do kościoła. Gdy jednak długi czas nie wracała, zaczęto robić poszukiwania. Znalaziono ją nieżywą wraz z Kohlmannem w magazynie prochu, który stał pod jego dozorem. Zdaje się, że Kohlmann wprowadził ją zastrzelił, a potem siebie.

Z lwowskiej rady miejskiej.

Na początku posiedzenia prezydent p. Mochnacki zakomunikował, że sprawa szkoły przemysłowej została ostatecznie załatwioną. Ministerstwo przystało na warunki gminy. Namiestnictwo objęło już gmach, wykłady rozpoczęły się od poniedziałku. Do załatwienia jest tylko jeszcze sprawa emerytury służby szkoły przemysłowej. Następnie załatwiono rekursa w sprawach budowlanych.

W sprawie wyboru I. delegata rady miejskiej zabrał głos r. Czerny i oświadczył, że ze względu, iż stoimy przed nowymi wyborami, nadanie takiej godności nie będzie dla nikogo pożądanem. Skład rady jest ten sam, najwymowniejszym objawem zgody będzie wybór p. Michalskiego. Nie stawia wniosku na wybór przez akklamację, gdyż jestto niezgodnem ze statutem, lecz zaleca jednomyślny wybór p. Michalskiego. Na 49 głosujących otrzymał p. Michalski 40 głosów, 5 kartek było próżnych, a 4 głosy rozstrzelone. P. Michalski podziękował za wybór.

Odnowiono kontrakt najmu realności spadkobierców Rozkosza na Łyczakowie na cele wojskowe na 5 lat po 3800 zł. rocznie. Dostarczono pomieszczenia dla części szwadronu 4. pułku ułanów na Bogdanówce. Miasto płacić będzie dziennie za człowieka i konia razem 15 ct.

Nauczycielom przynano dodatek na pomieszczenie w wysokości 10 proc. pobieranej płacy, od 1. lipca do końca grudnia wynosi to 7.844 zł. Czytelnia akademickiej we Lwowie uchwalono subwencję 200 zł. (na obchód 25-letn. jubileuszu czytelnicy nie dano na razie, gdy będzie deficyt, wówczas może się zgłosić wydział czytelnicy). Towarzystwu „Jad Charuzim“ dano subwencję 100 zł. Na tem po półgodzinnych obradach zamknął prezydent o g. 7:30 posiedzenie jawne i przystąpiono do obrad poufnych.

Na poufnym posiedzeniu zamianowano sekretarzem magistratu dra Ksawerego Fiszera, a komisarzami Bachowskiego, Dziubińskiego i Chęcińskiego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Praga 28. września. *Hlas Naroda* dowodzi, że pierwszym przedmiotem konferencji czeskiej powinno być rozwiązanie kwestji językowej na Morawie i Śląsku.

Dyrektorem banku krajowego zamianowany dr. Lostak.

Rzym 18. września. Jenerałem jezuitów został Hiszpan Martin.

Londyn 28. września. Rząd wybierze komisję celem zbadania sprawy wydalonych dzierżawców irlandzkich.

Berlin 28. września. Minister finansów miał oświadczyć, że nowe wymogi budżetowe będą znaczne, zaś dochody w budżecie na rok 1893/94 mniejsze, oblicza więc deficyt w przybliżeniu na 86 milionów marek. — Wizyta cesarza Wilhelma

Lwowska fabryka Asfaltu

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgocę: Osusza asfaltem jako jedynym środkiem najbardziej zawilgocone ściany

w Wiedniu będzie miała charakter czysto prywatny i potrwa zapewne 4 dni. Odbędą się dwa polowania dworskie w okolicy Wiednia.

Hamburg 28. września. Wczoraj zapadło tu na cholere osób 70, zmarło 33.

Bruksela 28. września. Na zgromadzeniu socjalistów chrześcijańskich, odbytem tutaj pod przewodnictwem klerikalnego dep. Helleputa, uchwalono starać się o przeprowadzenie rezolucyj powziętych na kongresach katolickich w Leodjum i Mecheln. W zgromadzeniu wzięło udział 600 delegatów, reprezentujących 100 stowarzyszeń katolickich, liczących przeszło 100.000 członków. Helleput, zagajając, powiedział, że jeżeli robotnicy do dziś dnia jeszcze nie są dojrzały politycznie, to winna temu rewolucja francuska, która przerwała tradycję chrześcijańską.

Paryż 28. września. Wczoraj zdarzyło się 22 wypadków zaskabnięcia a 15 śmierci na cholere. Na przedmieściach było 8 wypadków zaskabnięcia i 8 śmierci. W Hawrze było 9 wypadków zaskabnięcia, 3 śmierci.

Marsylja 28. września. Kongres robotniczy został zamknięty. Przed zamknięciem uchwalili kongres rezolucję tej treści, iż w dniu pierwszego maja praca wszędzie ma być wstrzymana.

Rostow nad Donem 28. września. Uzbrojona banda napadła na pociąg dążący ku Rostowowi, zraniła śmiertelnie posłańca kasy kolejowej, zrabowała mu 5.000 rubli, zraniła maszynistę i pewnego technika.

Ateny 28. września. Parowiec austriackiego Lloyd'a „Thebe“ podczas podróży z Saloniki do Pireusu rozbił się koło przylądka Sipias. Na pokładzie parowca znajdowało się 35 majtków i 50 podróżnych. Grecki okręt wojenny „Aktion“ odpłynął na miejsce katastrofy.

Ludzi, którzy znajdowali się na pokładzie parowca „Thebe“, uratowano wszystkich.

Wiedeń 29. września. Jednoroczny ochotnik z 46 pp. Stefan Czerny zastrzelił się z powodu spalania go przy egzaminie oficerskim.

Z Preszburga donoszą, że samobójca Szemeredy stanowczo poznany został jako ten, który popełnił ostatnie morderstwa i rabunki we Wiedniu.

(Proces bukowiński). Wczoraj przemawiał między innymi obrońca dr. Rosenfeld, dowodząc, że oskarżeni urzędnicy byli dobrze zorganizowaną bandą wyzyskiwaczy, którzy wymuszali pieniądze zarówno na podwładnych urzędnikach z powodu awansów, jakoteż na kupcach. Urzędników nie trzeba było nakłaniać do nadużycia władzy. Mowa ta zrobiła potężne wrażenie.

Giełda: Kredyty 312.87, renta maj. 96.67, renta złota 112.40.

Opawa 29. września. Rada gminna postanowiła wnieść rekurs przeciw nakazowi, by obwieszczenie o środkach bezpieczeństwa przeciw cholere wydanem zostało i w języku czeskim.

Praga 29. września. Komisja wysadzona z ramienia rady gminnej kazała zamknąć szkołę niemieckiego Volksvereinu na Winohradach z powodu wrzokowego niebezpieczeństwa cholery. Przeciw temu zaprotestowali kierownicy niemieckiego Volksvereinu, upatrując w tem jedynie chęć dokuczenia Niemcom i wezwali interwencji namiestnika.

Budapeszt 29. września. Zaszły tutaj dwa podejrzane wypadki zaskabnięć.

W gminie Kereke wybuchły rozruchy antyżydowskie. Gminę zamieszkuje Rusini. Żandarmerja przywróciła porządek.

Belgrad 29. września. Rząd serbski dąży do utworzenia samodzielnego biskupstwa katolickiego w Serbji. Rosja i Francja popierają tę dążność.

Stambuł 29. września. Ponowny protest Rosji przeciw przyjęciu Stambułowa przez sułtana wzbudził tu wielki niesmak. Porta odpowie, że swe stosunki z państwem, pozostającym pod jej zwierzchnictwem urządzić może jak jej się spodoba.

Hamburg 29. września. Wczoraj zachorowało 58, umarło 42 osób. Cholera się zmniejsza, natomiast wzmaga się epidemia tyfusu.

Paryż 29. września. *Figaro* honosi, że wkrótce ukaże się nota rosyjska, wytaczająca znowu kwestję wschodnią. Mianowicie chce Rosja zaprotestować przeciw zamknięciu szkół greckich w Burgas przez rząd bułgarski. (Byłoby to szczytem hipokryzji, zwłaszcza, że sam rząd rosyjski przed kilkoma laty spowodował zamknięcie szkół bułgarskiej w Kiszyniewie, utrzymywanej z prywatnych funduszy samychże Bułgarów, nie mówiąc już o szkołach polskich, niemieckich itp. Red.)

Kronika sejmowa.

Posiedzenie 8. dnia 28. września. Początek o g. 9.55. zrana. W spisie petycyj, który kończy się cyfrą 309, znajduje się jedna osobliwszej natury: oto gmina chrześcijańska w Żurawnie (miasteczku nad Dniestrem) prosi o wyłączenie ze związku gminy politycznej i utworzenie z niej osobnej gminy pod nazwą „Słobódka“. Jestto fakt znamienny, który znajdzie zapewne licznych naśladowców w kraju.

P. Fruchtman przemówił za petycją nauczyciela Baz. Kureńca o zaliczkę.

Horodyski Bron. ponowił żądanie o załatwienie petycji pow. husiatyńskiego o zapomogę dla dotkniętych nieurodzajem, gdyż już dzisiaj jest tam głód. Komisja budżetowa nie miała czasu załatwić, dziś koniec sejmku, niechże się Wydział kraj. zajmie. Romanowicz oświadcza, iż to już uczynił.

Wereszczynski odpowiedział na interpelację Skałkowskiego w sprawie regulacji Dniestru. Roboty przygotowawcze, zdjęcia niwelacyjne i sondowania prowadzi dalej inżynier Jankowski przy pomocy dwóch techników. W br. jednak nie będzie gotów. Zresztą komisja budżetowa dała wskazówkę, aby ze względu na położenie finansowe nie przygotowywać nowych projektów. Co do zabudowania górskich potoków i zalesień w pow. turczańskim i staromiejskim toczy się korespondencja z ministerstwem.

Przystąpiono do porządku dz. i uchwalono pozwolenie dla reprezentacji pow. w Przemyślanach na zaciągnięcie pożyczki 10.000 gl.

W dalszym ciągu rozprawy konwersyjnej przemawiali obaj sprawozdawcy. Bardzo gruntowną, wszechstronną i jak zawsze pełną zręczności była odpowiedź sprawozdawcy większości Stan. Badeni. Szczegółową debatę przeprowadził ze wszystkimi mowcami opozycyjnymi. Położył koniec gnuśności i dodać ożywienia dla ruchu i życia autonomicznego kraju — oto zamiar Wydziału kraj. i większości komisji. Do tego dąży uporządkowanie finansów przez konwersję. Na tem skończył wezwaniem do przychylnego głosowania.

Po kilku sprostowaniach na wniosek Dzieduszyckiego Wojciecha głosowano imiennie nad wnioskiem mniejszości, tj. odroczenia konwersji.

Za tym wnioskiem głosowało 39:

Abrahamowicz, Antoniewicz, Barabasz, Barański, Bobczyński, Chrzanowski, Czajkowski Władysław, Czartoryski, Dembowski, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Wojciech, Gnoiński Jan, Herasymowicz, Horodyski Bronisław, Huryk, Korol, Korytowski, Koziobrodzki Władysław, Kozłowski Włodzimierz, Kozłowski Zygmunt, Kułaczkowski, Mazaraki, Polanowski, Puzyna, Rożankowski, Schnel, Siczynski, Stadnicki Stanisław, Szeptycki, Teliszewski, Torosiewicz Emil, Torosiewicz Mikołaj, Trzeciński, Tyszkowski, Vivien, Wiktor, Wolański, Zagórski, Ziemiałkowski.

Przeciwko odroczeniu konwersji głosowało 84:

Asnyk, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Bobrzyński, Bryczyński, Czyżewicz, Dunajewski Julian, Dworski, Dydyński, Fruchtman, Gnoiński Wincenty, Goldmann, Golejewski, Gross, Hamorak, Hoszard, Isakowicz, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Klemensiewicz, Kowalski, Koziobrodzki Szczepan, Kramarczyk, Krynicki, Langie, Lenartowicz, Łączyński, Madejski, Mandyczewski, Marchwicki, Merunowicz, Micewski, Michalski, Midowicz, Niedzielski, Niezabitowski, Ohrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Paliwoda, Palch, Paszkowski, Pilat, Popowski, Potoczek, Raczyński, Rayski, Rogoyski, Romanowicz, Romańczuk, Romer Gustaw, Romer Tad., Rozwadowicz, Rutowski, Sala, Sawa, Sawczak, Scipio, Sembratowicz, Sirko, Skałkowski, Skrzyński, Smolka, Stadnicki Jan, Tarnowski Jan, Tarnowski Stanisław (sen.), Tarnowski Stanisław (jun.), Tyszkiewicz, Weigel, Wereszczynski, Wodzieki Antoni, Wodzieki Ludwik, Zamojski, Zbyszewski, Zoll, Żardecki, Żywicki.

Reszta nie była obecna, marszałek nie głosował, a Gorayski oświadczył, że się wstrzymuje od głosowania. Po głosowaniu żądał nieobecny podówczas Gniewosz Stan. dodatkowego przyjęcia głosu za odroczeniem od niego. Było to sprzeczne z regulaminem, więc marszałek nie dopuścił — i tylko pozostawił wolność posłowi do zanotowania tego głosu w protokole.

Następnie przyjęto ustawę konwersyjną i uchwalono wybór komitetu doradczego dla przeprowadzenia tej sprawy wspólnie z Wydziałem krajowym i dla *stosownego zużycia nadwyżek* (poprawka Dzieduszyckiego Wojciecha).

Ponowna rozprawa powstała przy kwestji wyjątku dla W. ks. Krakowskiego, które ma odrębny fundusz indemnizacyjny i na jego umorzenie daleko mniej płaci rocznie niż Galicja (tylko 16 ct.). Przy konwersji byłoby zrównanie z resztą kraju i poniosłoby uszczerbek wielki. Komisja wnosi tedy polecenie Wydziałowi krajowemu, aby przy preliminarzu na r. 1894 przedstawił w tej mierze wnioski odpowiednie.

Paszkowski i Chrzanowski zażądali, aby to się stało już w dalszym ciągu b. sesji (w styczniu). Izba zgodziła się na to.

Na wniosek sprawozdawcy komisji uchwalono przystąpić zaraz do wyboru komitetu doradczego, z czem Zoll chciał połączyć natychmiastowe zamknięcie posiedzenia, choć na porządku dziennym stało kilkanaście spraw. Motywował zaś potrzebę odjazdu kilku posłów do Budapesztu na sesję delegacyjną.

Wskutek tego powstało nieporozumienie, czy Zoll żądał zamknięcia sesji, czy tylko posiedzenia z odroczeniem sesji.

Abrahamowicz wyraził słuszne zdziwienie, jak taki wniosek mógł wyjść z inicjatywy poselskiej.

Tarnowski Jau wniósł przerwę posiedzenia dla porozumienia się nad wyborem komitetu doradczego, a Jaworski dodał poprawkę, aby Wydział kraj. wystąpił z propozycją.

Kramarczyk zaś sprzeciwił się natychmiastowemu odroczeniu, i żądał uskutecznienia przynajmniej pierwszych czytań wniosków o konkurencji kościelnej Okuniewskiego i swojego, które stoją na porządku dziennym.

Po przerwie półgodzinnej nastąpił wybór komitetu doradczego. Na 85 głosujących zostali wybrani: Jul. Dunajewski, Jan Tarnowski, St. Badeni, Skałkowski i Gros.

Golejewski wniósł przekazanie wszystkich komisjom przydzielonych petycji do załatwienia Wydziałowi krajowemu, ponieważ przerwa sesji będzie dłuższa.

Zoll i Badeni Stan. sprzeciwili się temu. Chyba tylko nagłace mógłby Wydział załatwić.

Golejewski zarzucił, iż wiele petycyj, np. o zapomogi dla pogorzalców po upływie 4 miesięcy staną się bezprzedmiotowymi. Mimo to odrzucono jego wniosek, i gdy przyjęto wniosek Zolla na zamknięcie posiedzenia powstał namiestnik i oświadczył, że z upoważnienia najwyższego odracza sesję na czas nieograniczony, i uprasza marszałka, aby zarządził zwykłe formalności z zamknięciem sesji połączone.

Po odczytaniu tedy i przyjęciu protokołu, marszałek pożegnał posłów zapewnieniem, iż wskutek uchwalonej konwersji tak on, jak i Wydział krajowy są świadomi wielkiej odpowiedzialności, i przystąpią z wielką ostrożnością do przeprowadzenia tej sprawy. Wyraził przytem życzenie, aby się posłowie w styczniu znowu w dobru zdrowiu mogli zjechać i załatwić wiele spraw ważnych.

Kozłowski Zygm. imieniem mniejszości antykonwersyjnej uważał za stosowne podziękować marszałkowi za bezstronność w prowadzeniu rozpraw, a oświadczenie jego będzie dla mniejszości pociechą w doznanej klęsce.

Sanguszko podziękował za ten komplement i dodawszy, że o następnym posiedzeniu uwiadomi posłów, zamknął posiedzenie o g. pół do 2. z południa.

Główną — niemal wyłączną zasługę przyjęcia do skutku konwersji ma Romanowicz, referent budżetowy Wydziału kraj. Z rzadką wytrwałością i poświęceniem pracował on kilka lat nad urzeczywistnieniem tej myśli, a jeżeli sprawa się powiedzie, to terazniejsze i przyszłe pokolenia zachowają nazwisko jego we wdzięcznej pamięci.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr polski w Petersburgu. Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Petersburga: „Będziemy znowu i w tym roku mieli teatr polski. Na czele drużyny artystycznej staje p. K. Kamiński, młody aktor, z dość wydatnym talentem komicznym. W towarzystwie jego

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od zlr. 1.80 do zlr. 3.50;
Lak asfaltowy świecący do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
Smotę angielską, bezwodną.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe
tekturowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

znajdują się jako wybitniejsi artyści panna Morska i pan Poplawski; zresztą nie ma nic wybitniejszego. Grać oni będą do wielkiego postu w rp., następnie udadzą się do Rygi. Na powodzenie tu wielkie liczyć nie mogą i nigdy go też towarzystwa dramatyczne polskie nie miały, ale że są odważni, którzy na przedsiębiorstwa teatralne się rzucają, więc dzięki temu będziemy mieli teatr polski. Nie potrzebuję chyba dodawać, że cieszymy się z tego bardzo, ale obyśmy tylko na radości nie skończyli i należącego poparcia teatrowi nie odmawiali“.

W warszawskim teatrze Rozmaitości gruntownie odświeżonym, zaprowadzono tak samo jak w teatrze wielkim — oświetlenie elektryczne. Widownia i scena przedstawia się okazale. W parapetach łóż umieszczono lampki elektryczne.

Uwagi nad mechanizmem gry na fortepianie skreślił Jan Drozdowski, nauczyciel konserwatorium tow. muz. w Krakowie. Skład główny w księgarni Zwolińskiego i Sp. w Krakowie.

„Ekonomisty polskiego“, wychodzącego we Lwowie rok III, 15. każdego miesiąca, opuścił prasę zeszyt wrześniowy i zawiera: 1. Odpowiedź na artykuł p. br. Gostkowskiego „W sprawie kolei gospodarczych“, przez Maurycego Machalskiego. 2. Rozwój waluty i poprawny jej system dwukruszcowy, przez Z. Korosteńskiego (c. d.). 3. Sprawozdanie inspektorów przemysłowych za rok 1891, przez dra M. 4. Metoda statystyki historycznej i jej dotychczasowe zdobycze, przez dr. Z. Daszyńską. 5. Przegląd literacki: a) dr. J. Leo: Podatek od spadków (Poznańskiego); b) inż. J. Żubiński: Przemysł rolny. (A. Misiągiewicza). 6. Kronika „Ekonomisty polskiego“: Z dziedziny ekonomii, handlu i przemysłu (Przegląd finansowy. — Wystawa powszechna krajowa w r. 1894 we Lwowie. — III Zjazd krajowych kupców i przemysłowców. — O Sejmie. Międzynarodowy targ zbożowy).

NADEŚLANE.

Przez cały rok otwarty
Koncesjonowany Zakład wodoleczniczy
„Marjówka“ (poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. Kaplica, (msze św. codziennie). **Urządzenia wzorowe. Kuchnia** we własnym zarządzie. Pobyt i kuracja zaczawszy od zhr. 25 tygodniowo. **Lekarz** przebywający stale w zakładzie. **Połączenie z siecią telefoniczną** miasta Lwowa. **Omnibus** do Lwowa w godzinach: 8^{1/2} rano, 2^{1/2} po poł., 7. wieczór. Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11^{3/4} przed poł., 4. po poł., 8. wieczór. Wszelkich bliższych informacji co do pomieszczeń i t. p. udziela zarząd. **Emil Bertemiljan Brajer** **Dr. Wiktor Legeżyński** właściciel zakładu. lekarz kierujący.

Podziękowanie.

Nie mogąc w odpowiedni sposób odwdziaczyć się Wielmożnemu **P. dr. Zawirskiemu we Lwowie**, za wyleczenie moich dwóch synów z ciężkiej i niebezpiecznej choroby, składam Mu za Jego gorliwość **bezinteresownie** poniesione trudy w pielęgnowaniu chorych, serdeczne „Bóg zapłać.“
Marja Łyżka, matka.

FELIKS NAGÓRNY

towarzysz murarski

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zmarł we wtorek dnia 27. września br. przeżywszy lat 22.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice z braćmi zmarłego zapraszają krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we czwartek dnia 29. września b. r., o godzinie 4 po południu z domu pod l. 7. przy ulicy Głowińskiego na cmentarz Stryjski.

Lwów dnia 28. września 1892.

(„Entréprise des pompes funébrés“ Antoni Kurkowski).

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Będąc na Wystawie muzyczno-teatralnej we Wiedniu wybrałem i zakupiłem znaczną ilość doborowych fortepianów i pianin i polecam takowe Szan. publiczności.

J. Balko Mussil

Skład fortepianów we Lwowie ul. Karola Ludwika 7.

Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista mieszka obecnie ulica Zimorowicza l. 5. naprzeciw gmachu Sokola. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV.) kosztuje 1 20, dla zamiejscowych (dyskretnie) zhr. 1-50. Ordynuje od 3-5 po południu

Zmiana mieszkania.

Dr. Leon Rapp

specjalista chorób skórnych i wenerycznych po przebytych dłuższych studiach na klinice p. prof. Kaposiego i Neumana w Wiedniu ordynuje od godz. 10-12 i od 3-5 ulica Wałowa l. 11.

Zmiana pomieszczenia.

C. k. lekarz powiatowy

dr. Ferdynand Obtulowicz

mieszka obecnie

Lwów — plac Smolki l. 5 tuż obok Dyrekcji policji i ordynuje, jak przedtem, od 3-5. Połączenie telefoniczne.

Ksawery i Ludgarda Budkowscy

udzielają nauki tańców tak w domach prywatnych jak i we własnym mieszkaniu. Za wycuczenie wszystkich tańców w 24 lekcjach 8 zhr. Honorarium składa się przy zapisie Rynek l. 12. I. piętro.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu, mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7. B., ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

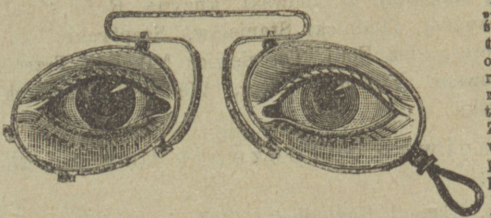
4^{1/2}% Listy zast. Tow. kred. ziemsk.
4^{1/2}% Listy zastaw. Banku krajowego.
4^{1/2}% Pożyczkę krajową
4^{1/2}% Listy hipoteczne

polecają jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym. Zlecenia z prowincji skuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Koperaklem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikierów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. **Reparacje najszybciej i najtaniej.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. września 1892.

Hotel ŻORZA. St. dr. Grudziński z Krakowa, St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, R. Luzendorf z Gracu, J. Szumpeiter z Buska, A. Dergler z Kruman, K. Baum i L. Graf z Parandbic, L. Seeling z Izdebnika.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 2 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ent., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.
MIĘSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10. I piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ent., w niedzielę i święta 15 ent.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWEERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 11 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim ogłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

28. września 1892.

Akcje za sztukę.	placa	żądaj.
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zhr. m. k.	214 00	217 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w. srb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 zhr. w. a.	336 —	340 —
kredyt. galic. po 200 zhr. w. a.	—	215 —
Listy zastawne za 100 zhr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 85	101 55
„ „ 5 pr. w. a. wylowował z 10 pr. p.	107 60	108 50
„ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 15	98 55
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	—	—
„ „ 4 pr. w. a.	95 70	96 40
„ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	94 70	95 40
„ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	99 60	100 30
„ „ 4 pr. los. w 56 l.	94 00	94 70
Listy dłużne za 100 zhr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	—	—
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	52 50	55 50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Oblig. za 100 zhr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propinajnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinajnego 5 proc. w. a.	101 30	102 00
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	103 50	—
„ „ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ „ 4 proc.	91 30	92 00
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleon'or	9 47	9 57
Pół imperial	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 30
„ papierowy	1 19 50	1 21 50
100 marek niemieckich	58 50	59 00

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 28. września 1892.	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	358 25	—
Banku anglo-austriackiego	153 50	—
Podwoleczysk i Brodów	242 50	—
Unionbanku	215 50	—
kolei Karola Ludwika	279 25	—
kolei północnej	99 35	—
kolei południowej (Lombardy)	293 50	—
kolei państwowej	243 50	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	197 00	—
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	161 50	—
Losy komunalne wiedeńskie	182 00	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 75	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	—
Losy regulacji Cisy	225 20	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	112 35	—
Benta węgierska złota 4 proc.	114 80	—
Akcje Bankvereinu	120 50	—
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

walny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.	Pociągi osobowe	Pociąg osobowy			
Z Krakowa	6-01	9-50	9-01	6-46	9-32	—
Z Muszyn-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	9-57	9-40	7-21	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec Podsamca)	—	9-45	9-17	6-55	—	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	7-06	—
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	—	—
Z Radowic	10-09	—	7-56	—	7-06	—
Z Hliboki	10-09	—	7-56	—	7-06	—
Z Nowosielicy	—	—	7-56	—	7-06	—
Z Słobody rangurskiej	10-09	—	—	1-42	7-06	—
Z Husiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-25	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1-41	—
Z Pessin, Miskolca, Munkacza, Zawocznego i Stryja	—	—	9-16	—	1-41	—
Z Sokala i Belzca	—	—	—	—	—	4-46
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8-58
Ze Lwowa odhodzą:						
Do Krakowa	10-41	3-07	5-28	11-01	7-56	—
Do Muszyn-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7-56	—
Do Podwoleczysk i Brodów (a dworca głównego)	2-58	—	9-41	10-26	—	—
Do Podwoleczysk i Brodów (a Podsamca)	3-10	—	10-09	10-52	—	—
Do Suczawy	6-36	—	9-56	3-22	10-56	—
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	9-56	3-22	—	—
Do Słobody rangurskiej	6-36	—	9-56	3-22	10-56	—
Do Nowosielicy	6-36	—	9-56	—	—	—
Do Hliboki	6-36	—	9-56	—	—	—
Do Radowic	6-36	—	9-56	—	10-56	—
Do Kimpolungu	6-36	—	—	3-22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6-16	10-31	7-41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10-31	7-41	—
Do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Miskolca i Pessin	—	—	6-16	—	7-41	—
Do Belzca i Sokala	—	—	—	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7-36

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną i godz. 5 wiodąc do 5-59 rano.
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Nauki gry na skrzypcach i nauki teorii muzyki udziela w swym mieszkaniu ul. Sykstuska 1. 20 I. p.
Alexander Kleiner, kompozytor Biednych utalentowanych uczeń bezpłatnie

Poszukuje się apartamentu urządzonego z meblami 5 lub więcej pokoi z przynależnościami do najęcia od jesieni b. r.
Zgłoszenia dr. Mosing ulica Wałowa 13.

Zarząd dóbr Czudec
stacja kolei i telegraf w miejscu.
1. Ma buhaje czystej krwi holendry różnego wieku, w miarę przyrostu, stałe do sprzedania.
2. Poszukuje kowala-słuszarza, zdolnego do montowania, naprawiania i obsługi maszyn i narzędzi rolniczych w czterech folwarkach, z obowiązkiem utrzymywania na własną rękę pomocnika.
3. Również poszukuje się zdolnego stelmacha
Oba miejsca będą wolne od nowego roku a zgłoszenia z dokładnym opisaniem dotychczasowego zajęcia i odpisem niezwyrodnictwa nadane być mają franco wraz z podaniem żądanych pensji i dodatków.

Duża Realność
zwyczaj 6% czystego dochodu, czynsz zapewniony na 5 lat kontraktownie, do sprzedania.
Bliższej wiadomości udziela pan adwokat dr. Dziubiński, plac Marjański 1. 10 II. piętro.

Anticholeryczne mydło do rąk!
szczególnie do użytku desinfekcyjnego przy wszelkich epidemicznych chorobach poleca **fabryka mydeł E. i J. FRIEDRICHÓW**
Lwów, ul. Krakowska 13 i Korolnicka 8.

Mam zaszczyt niniejszem P. T. Publiczność uprzejmie zawiadomić, że handel korzenny po zmarłym mężu moim s. p. Janie Justianie, osobiście, pod tą samą firmą nadal prowadzić będę.
Dziękując przy tej sposobności za łaskawe dotychczasowe względy, ośmielam się polecić takowym na przyszłość, w nadziei, że P. T. Publiczność nie opuszczając po zmarłym wdowcy, zechce zaszczyścić ją również łaskawymi zleceniami, których rzetelne a sumiennie załatwienie będzie najpierwszym i najważniejszym jej obowiązkiem.
Wilhelmina Justian, wdowa.

1891. Za pracę b. Dyplom honorowy. 1891. Temeswar Złoty medal.

KWIZDY

Korneuburski proszek pożywczy dla koni, bydła rogatego i owiec.
Prawie od 40 lat z najlepszym skutkiem w bardzo wielu stajniach w użyciu, na brak apetytu, złe trawienie, poprawienie mleka i na powiększenie dojności krów; wzmacnia znacznie naturalną siłę oporną zwierząt przeciw wpływom zaraźliwym.
Cena 1 szkatułki 70 ct. 1/2 szkatułki 35 ct.

Uprasza się zwać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie Kwizdy Korneuburskiego proszku pożywego dla bydła. Prawdziwy do nabycia w aptekach i droguerjach.

GLÓWNY SKŁAD u **Franciszka Jana Kwizdy**
e. i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadwornego aptekarza obwodowego w Korneuburgu koło Wiednia.

Przeciw cholerze!!
najlepszy środek ochronny
Camphora Rubini
Cena 25 ct. — poleca
FELIKS GLOSS
droguerja „pod Sokołem“, Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 39.

KOŁDRY SZYTE
po zlr. 5, 5.65, 9.50, 11, i 16.
PRZEŚCIERADŁA
gotowe bez szwu
156 c/m szer. 210 c/m dł. 1.40.
176 c/m szer. 210 c/m dł. 1.65.
SIENNIKI
po zlr. 1.15, 1.35, 1.70 i 2.30.
KAPY NA ŁÓZKA
trykot. 150 c/m szer. 200 dług. białe zlr. 2.75, kolor. zlr. 3.
poleca handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Taniej jak wszędzie



W. KÜBLER

poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.
Zł. 200.000 W. a.
do wygrania już 1. października
Promesa
na los miasta Wiednia
tylko za 3 zł. i 75 ct.
w kantorze wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki 1.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka
poleca handel **S. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

Kasetki z doborowymi narzędziami po zlr. 3, 4, 5 i wyżej poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.
Masła deserowego od 15 do 80 kilogramów tygodniowo poszukuje biuro Świdarskiego w Tarnowie.

Najlepsza ochrona przed cholerą koniak prawdziwy francuski po 2.25 za butelkę. **Wina czerwone** po 90 ct. za butelkę poleca skład towarów korzennych **Jana Bodnara**, Akademicka 20. wyselka na prowincję odwrotną pocztą.

Młodego, energicznego subiekta, obznajomionego z pokojami do śniadań, poszukuje handel **S. Wojciechowskiego**, Lwów. Oferty tylko pisemne.
Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.
Magister farmacji znajdzie zaraz umieszczenie. Bliższa wiadomość w aptece w Trembowli.

Ważne dla dam!
Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. **Nauka kroju francuskiego**. **Piekarska 2B. II. piętro.**

Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemyslanach poszukuje rutynowanego ekspedytora. Zgłoszenia tamże. 457

26 Batorego „Marja“ poleca pracownię sukien damskich i szkołę kroju. 463

Urząd pocztowy w Zborowie potrzebuje zaraz biegłego ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznym. 465

Zdolny pomocnik handlowy dla hurtownego magazynu, który nawykły jest do wszelkiej pracy znajdzie umieszczenie w magazynie Alojzego Hübnera we Lwowie Rynek 38.

Asystent farmacji poszukuje umieszczenia w aptece we większym mieście w Galicji. Adres „Asystent“ poste restante Lwów.

Piotr Momocki pracownia wszelkich robót ślusarskich i specjalista wag we Lwowie ul. Chorążczyzna 1. 19. poszukuje ucznia do nauki tegoż zawodu. 478

Uczennica konserwatorium poszukuje lekcji muzyki oraz przedmiotów szkolnych N. Z. Administracja „Kurjera Lwowskiego.“ 478

Przeciw cholerze, broszura dra Krzyżanowskiego, niezbędna w każdym domu. Cena 6 ct., z przesyłką 8 ct. 10 egzpl. 60 ct. franko. Księgarnia H. Altenberga, Lwów. 483

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla wyjeżdżających NA WYSTAWĘ W CHICAGO!

wyszła z druku najprzystępniejsza **nauka języka angielskiego** w 15 lekcjach z podaniem wymowy i akcentowania dla uczących się bez pomocy nauczyciela **metoda dr. Nolońskiego** cena 1 zł. Po przesłaniu przekazem pocztowym 1 zlr. 10 cent. wysła się franco. Lwów, Drukarnia nar. Manieckiego ulica Kopernika 1. 7.

Kto mi poszuka posady biurowej lub woźnego otrzyma **zaraz 50 zlr. nagrody**. Adres J. C. Lisowski plac Bernardyński 1. 15. Lwów. 484

Greislerej przy ul. Zamarstynowskiej pod 1. 26. na rogu zaraz do sprzedania. 482

Ogólnie znany, piękny obraz A. Löfflera „Czarniecki na łożu śmierci“ (oleodruk, wielkość 92/65 cm.) kosztujący dawniej 6 zlr. sprzedaje dopóki mały zapas starczy po cenie niższej: 1 zlr. 80 cent. (z przesyłką franko 2 zlr.) **F. Niżałowski**, Lwów, Hotel Żorża.

Dzierżawy apteki poszukuje rutynowany magister farmacji, mogący złożyć znaczną kaucję, który od lat 18 aptekę na własny rachunek prowadził. Zgłoszenia pod A. K. Z. poste restante Lwów.

Mł-czarnia w śródmieściu jest do sprzedania pod przystępnymi warunkami z kompletnym urządzeniem. Bliższej wiadomości udzieli administracja „Kurjera Lwowskiego.“ 375

Pianino do sprzedania i fortepian do wypożyczenia Rynek 12. I. piętro. 397

Wina opackie z Żółki także kuracyjne, anticholeryczne. **Fotelo-wózek** dla chorych. **Janowska 27. c. 415**

Młody kantorzysta, z wykształceniem handlowym, pilny i zaufany pracownik posiadający **piękne pismo** znajdzie umieszczenie u Alojzego Hübnera we Lwowie Rynek 38. Oferty pożądaną w obu językach.

Biuro Krzeczowskiego Wałowa 12., poleca służbę wszelkiego rodzaju. 268

Magazyn obuwia Jana Wodzińskiego we Lwowie 1. 4. ulica Halicka poszukuje zdolnej **szwaczki** w tem zawodzie. 308

Sprzedaj i wypożyczalnia fortepianów i pianin z pierwszorzędných fabryk. **Plac Kapitulny 1. 6. II. piętro.**

Służący, umiejący czytać i pisać, znajdzie umieszczenie zaraz w handlu sukien **Jana Wallacha i Syna**.

Praktykant z ukończoną 4 klasą gimnaz. lub real. mający opiekę we Lwowie, znajdzie umieszczenie zaraz w handlu sukien **Jana Wallacha i Syna**.

Koncert 55 pułku w kasynie wojskowym (ulica Fredry 1. 1.) we **czwartek, sobotę i niedzielę**. 485

Zielona 59. Sprzedam 30 sążni frontu budowlanego. 490

Bezdzietna wdowa po inżynierze ma do odstąpienia **dwie pokoje** blisko miasta, wśród ogrodów, dla zamożnego samotnego pana, z całkowitym, dobrem utrzymaniem, za stosownym wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Lwowskiego.“ 499

Poszukuję administracji domu magazyniera lub pisarza procentowego za kaucją; samostny jestem. Wiadomość handel nasion **Jana Stachewicza** plac Marjański we Lwowie. 500

Meble tanio Brajerowska 14., drugie piętro po prawej. 501

Cukiernia do sprzedania. Bliższa wiadomość w cukierni P. Węzowicz Jagiellońska 1. 19. vis-a-vis c. i k. policji. 498

Do sprzedania jest piec żelazny do regulowania z podwójnym parawanem, ogrzewający trzy pokoje prawie nowy. Bliższe szczegóły ul. Sakramentek 10. I. piętro na lewo. 497

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera**. Ulica Brajerowska 10. 385

4 pokoje, kuchnia, spiżarnia, 2 pokoje, kuchnia **Długosza 23.**

4 pokoje ulica św. Marka 10. 296
Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12. obok c. k. namiestnictwa **od 1. października** na II. piętrze, na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

3 pokoje, kuchnia ulica Ochronek 6 naprzeciw szkoły ewangelickiej. 402

3 pokoje z balkonem i kuchnia ulica Zyblikiewicza 39. 474

Dom z ogrodem do wynajęcia od 1. października. **Kochanowskiego 86.** 405

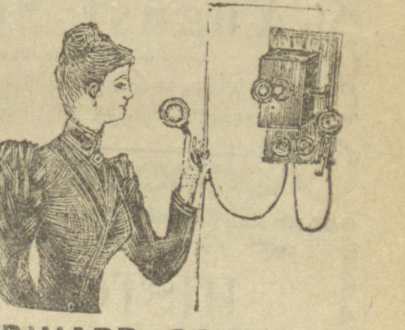
1 lub 2 pokoje z kuchnią ulica św. Teresy 30. 493

Do najęcia dwa sklepy **Batorego 1. 30.** Wiadomość I. Departament Magistratu. 492

Kawalerskie dwa pokoje piękne, duże, urządzone, z usługą zaraz do najęcia. **Wiadomość w admin. Kurjera.** 491

24 Batorego sklep duży, 3 pokoje kuchnia w oficynach do najęcia. 489

Pomieszkanie przy ulicy bocznej **Życzakowskiej bocznej 1. 4.** 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. 889



EDWARD GOTTLIEB
elektrotechnik-mechanik
Lwów, Sykstuska 1. 23.

Jedynie koncesjonowany instalator na całą Galicję dzwonek elektrycznych, telefonów, mikrofonów, zakłada gromochrony, a jako biegły praktyk w powyższym zawodzie daje najlepszą gwarancję za doskonałe uskutecznienie powierzonych mu robót.

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

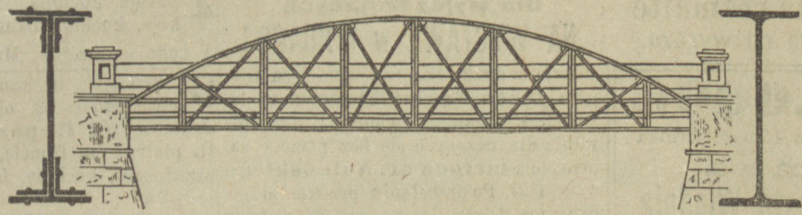
Pilipton
Włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zlr. 50 ct.**

Puder książęcy biały
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przynajmniej przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność.
Cena pudełka 1 zlr.

Woda lwowska
Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. **Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zlr. 50 cent.**

Na wszystkich, dotychczas obesłanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigary przedziałko-
we kratowe



dźwigary i szyny
waicowane
kolejowe.

Albert Milde & Spka

c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

Ciągnięcie już 1. Października 1892 r.

Główna wygrana zł. 200.000.

Losy premiowe miasta Wiednia

Cztery ciągnięcia rocznie.

Promesy na te losy po zł. 3.75.

Główna wygrana zł. 100.000.

4% losy Cisańskie (Theisslose)

Dwa ciągnięcia rocznie.

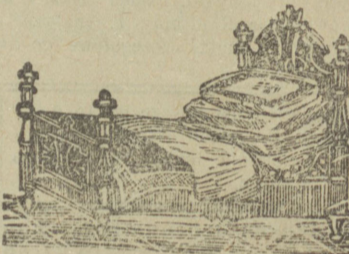
Promesy na te losy po zł. 2.50 sprzedaje

August Schellenberg

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zł. 1.50, na prowincji zł. 1.80.

Willa w najzdrowszej okolicy miasta wśród ogrodów położona, elegancko i solidnie zbudowana, z ogródkiem, mурowaną stajnią i wozownią, wolna od podatków, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość na miejscu Długosza 1. 18.



Kto chce nabyć

dobrą domową robotę koldry lub materace — znajdzie największy wybór w specjalnym składzie i pracowni wyrobów poscieli pod firmą

JOZEF SCHUSTER

Lwów, Kopernika 1. 7.

Wielki wybór koców i chońników.

!! Ceny bezkonkurencyjne najniższe!!
Cenniki gratis i franco.

Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, Kopernika 2
poleca

Oliwę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn parowych Oliwę Ia po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych Oliwę IIa po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelnianych Oliwę IIIa po 28 zł. Najtańsze i najpierwsze źródło zakupu środków desinfekcyjnych.
Leopold Lityński, Kopernika 2.

Kurs zbiorowy

języka niemieckiego

rozmowy i czytania,

otwarła wdowa po profesora gimnazjalnym, rodowita Niemka, z dniem 1. września br.

Warunki bardzo przystępne.

Nauka dla osób pojedynczych może być natychmiast rozpoczęta.

Bliższa wiadomość w handlu lamp R. Ditmara pl. Marjański.

Kamieniczki

jedno-piętrowej, nowej, poszukuje się we Lwowie do kupna w cenie od 12 — 13 tysięcy złr.
Zgłoszenia przyjmuje do L. 2112. Centralne biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.

Telegram

Taniej jak wszędzie

Telegram

Najważniejsze

dla

Magistratów, zwierzchności i urzędów gminnych, klasztorów, szkół, szpitali, zakładów karnych, Pp. aptekarzy, restauratorów i kawiarzy, właścicieli i zarządów dóbr, domen, folwarków, zakładów fabrycznych itp.

KWAS KARBOLOWY

Wapno karbolowe, Wapno chlorowe, Siarczan żelaza

i wszystkie inne środki desinfekcyjne.

Hurtowna sprzedaż po cenach fabrycznych wyłącznie tylko u

ALOJZEGO HÜBNERA
we Lwowie.

Dla urzędów i zakładów ułatwienia w warunkach płatności

Telegram

Taniej jak wszędzie

Telegram

Nowa książka dla ludu i młodzieży

HISTORJA POLSKA

w pięknych przykładach przedstawiona.

Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki, poświęcenia się dla kraju, oraz innych cnót, jakimi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży zestawili J. Chociszewski. Cena 50 ct., z oprawą 65 ct., na papierze welinowym w ozdobnej oprawie 1 zł. 20 ct. W powyższym dziełku przesuwają się postacie naszych królów, hetmanów, biskupów, użonych, żołnierzy i innych, którzy się zasłużyli ojczyźnie męstwem, nauką, cnotą, pracą i oszczędnością. Polecam także: **Podręcznik geografji ojczyznej**. Dodana wiadomość o Czechach i Rusinach. Ułożył J. Chociszewski. 283 stron. 50 rycin, 8 mapek. Cena 80 ct., z oprawą 1 zł., w ozdobn. opr. z kolorowaną mapą Polski 2 zł. Opowiadanie jest wielce zajmujące i zarazem pouczające. Zamawiać można w znaczniejszych księgarniach lub u wydawcy pod adresem

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

C. k. uprzywil. rafinerja spirytusu
fabryka rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie
poleca wódkę

Anticholera

czysty destylat Melissy,

jako najlepszy ochronny środek przeciw wszelkim dolegliwościom żołądka.

Cena flaszki zł. 1.20.

Skład, ulica Kopernika liczbą 9.

Pp. Jednorocznym Ochotnikom

poleca swój

bogato wyposażony skład kompletnych umundurowań wszelkiej broni

Zakład mundurowania pp. oficerów i urzędników

H. ROSENTHALA

c. i k. dostawcy nadwornego, właściciela złotego krzyża za usługi z koroną

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 9.

Dokładne cenniki bezpłatnie i franco.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa
Herbata Bosyjska
w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1.40
funt najlepszej w oryginal. opak. zł. 2.50
funt Imperjal cesarskiej zł. 3.50
funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1.20
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo zhr. 9.50.

Badane przez lekarzy i chemików, uznane i polecane, jako
najlepsze mydło całego świata!

Najodpowiedniejszym do racjonalnego pielęgnowania skóry, a z powodu powolnego zużywania się **najtanszem** ze wszystkich toaletowych mydeł jest

Doeringa Mydło z sową

które po starannem zbadaniu na żądanie wybitnych higienistów, tylko co w handlu zostało wprowadzone.
Jest ono nieprzewyższonem, neutralnym, czynność skóry podniecającem

toaletowem mydłem pierwszorzędnem

z najprzyjemniejszym zapachem i zadziwiającym wpływem na
elastyczność i piękność skóry,

nadaje się jak każde inne
do osiągnięcia i utrzymania delikatnej cery,
do mycia niemowląt i dzieci, jak również
osób z nader czułą skórą.

W przeciwieństwie do innych drogich toaletowych mydeł, których używanie przez dłuższy czas szkodliwie działa na skórę, jest

Doeringa mydło z sową do codziennego użytku

najodpowiedniejsze, a że nie zawiera gryzących materij, zaleca się dla robotników i służących, którym, wskutek ich pracy, łatwo sora pęka i ezerwienieje, do codziennego mycia się.

Jako znak rozpoznawczy wytloczona jest na każdym kawałku prawdziwego mydła Doeringa nasza marka ochronna, sowa, zkrad nazwa „Doeringa mydło z sową“.

Można nabyć po 30 ct. za kawałek.

Na składzie mają we Lwowie pp. F. S. Bardasz, ul. Kilińskiego; S. Gabriel & J. Chlebownik pl. Halicki 3; Gergowicz & Bauer, rog ul. Halickiej i Sobieskiego; Alojzy Hüner, drogerja Rynek 38; H. Leon, Teatralna 7; Seyfert & Dydyński, pl. Marjański; Wrześniowski & Włodek ul. Halicka 4; u Marjana Bałandy w Drohobyczu; apt. Romualda Palcha w Jasle; J. P. Görtza w Kołomyjach; Jana Ryzewicza i Sp. skład perfumerji w Jarosławiu; Wł. Mańkowski, apt., w P.zemyslu; M. Belemera w Tarnopolu.

Generalne zastępowstwo dla Austro-Węgier
A. Motsch & Spka, Wiedeń I., Lugeck 3.